

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 == SUWAŃKI ==

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY P. K. O. Nr. 63672

Ministrowie chodzą w podartych spodniach

Oświadczył p. wicepremier Bartel na komisji budżetowej

WARSZAWA, 11. XII. Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła dziś przed południem obrady nad projektem budżetu na 1-szy kwartał 1927.

Prosząc o referat p. wicepremiera Bartela (Ch. Nar.). W toku dyskusji zabiera głos minister skarbu Czechowicz i wicepremier Bartel.

Nie bez wpływu na przebieg obrad pozostała wędrowka delegacji wszystkich organizacji urzędniczych i pracowników państwowych, którzy się domagają podwyżki płac.

Delegacja była wczoraj przyjeżdżającymi przez p. wicepremiera Bartela, któremu złożyła wyrażenie wdzięczności.

Według otrzymanych relacji p. wicepremier oświadczył, że Rząd z całą gotowością byłby skłonny zgodzić się na podwyżkę płac urzędniczych. On sam, jako urzędnik, aczkolwiek lepiej opłacony od innych, gdyż posiada prawo emerytalne i diety

poselskie, rozumie trudności finansowego położenia urzędników. Zna je ze stosunków ze swymi kolegami w Rządzie. Jednemu z członków gabinetu, który wogóle chodził często w podartych spodniach, musiał dać 150 zł. na zakupno cylindry, aby mógł wziąć udział w procesji Bożego Ciała.

Rząd przyznałby chętnie nawet 30 proc. podwyżki urzędnikom, gdyby Sejm zgodził się na taką samą podwyżkę podatników. Trzeba więc oddziaływać na usposobienie komisji budżetowej i Sejmu.

Zgodnie z tą wskazówką delegacja organizacyj urzędniczych wczoraj i dziś obciąża kolejno wszystkie decydujące czynniki sejmowe, prezesa i referenta komisji, prezesa klubów sejmowych.

Niezawodnie w toku dyskusji w komisji budżetowej, kwestia poprawy bytu urzędników rozlegnie się echem.

AUSTRIACKI MINISTER ŁAPOWNIK depekuje z Hawanny

że rozpoczął nowe życie

I nie ma czasu na sądy

WIEN, 11. 12. Były minister skarbu, Ahrer, oskarżony o podżeganie wysiłków Japończyków do popierania jego interesów, przysłał do Wiednia depeszę z Hawanny.

Oświadcza on, że rozpoczął nowe życie w Ameryce i nie może wrócić do ojczyzny, lecz zeznaje w sprawie austriackiej Pocz-

kowej Kasy Oszczędności złożył w konsulacie austriackim.

Warszawa wita naszych jeźdźców po triumfach w Ameryce

WARSZAWA, 11. XII. Wielki triumf niedoścignitych jeźdźców polskich w Ameryce wywołał tak żywy odruch w społeczeństwie, że postanowiono dać temu wyraz publicznie i powracającym z zawodów hipicznych mjr. Toczka, rtm. Królikiewiczowi i por. Szostkowi, uroczyste powitanie.

Wczoraj obradował nad tem komitet organizacyjny przyjęcia. Postanowiono urządzić uroczyste powitanie wracających na dworcu. W powitaniu wezmą udział zwiazki i kluby sportowe, przedstawiciele wojskowości i władz. Przyjazd spodziewany jest między 15-ym a 18-ym b. m. Ścisły termin podany będzie w przyszłości.

Komitet postanowił urządzić odczyt rtm. Królikiewiczowi p. t. „Jeźdźcy polscy w Ameryce”. Nadmienić należy, że rtm. Królikiewicz jest doskonałym fejtonistą, jak to widać z świetnie napisanych wspomnień amerykańskich, których druk rozpoczął „Przegląd Sportowy”.

Korona przedsięwzięcia komitetu będą specjalne konkursy hipiczne z udziałem jeźdźców i

Wódka nie podrożeje

Projekt podwyżki spirytusu nie przyjęty

Wiadomości, jakie ukazały się w dniach ostatnich w prasie o podwyżce cen spirytusu, nie odpowiadają prawdzie.

Jak nas informują z departamentu akcyz i monopolów państwowych, wpłynął tam swego czasu projekt podwyżki, który nie został jednak przyjęty i nie ma żadnych szans na przyjęcie. Cena spirytusu nie będzie podwyższona ani o 10 proc. — jak podała część prasy, ani o 1 zł. na litrze — jak informowały inne pisma.

konf. które były udziałem w zawo-
dach amerykańskich.

Wypad z Królewca ma odciąć od Polski Pomorze, Poznańskie i Śląsk

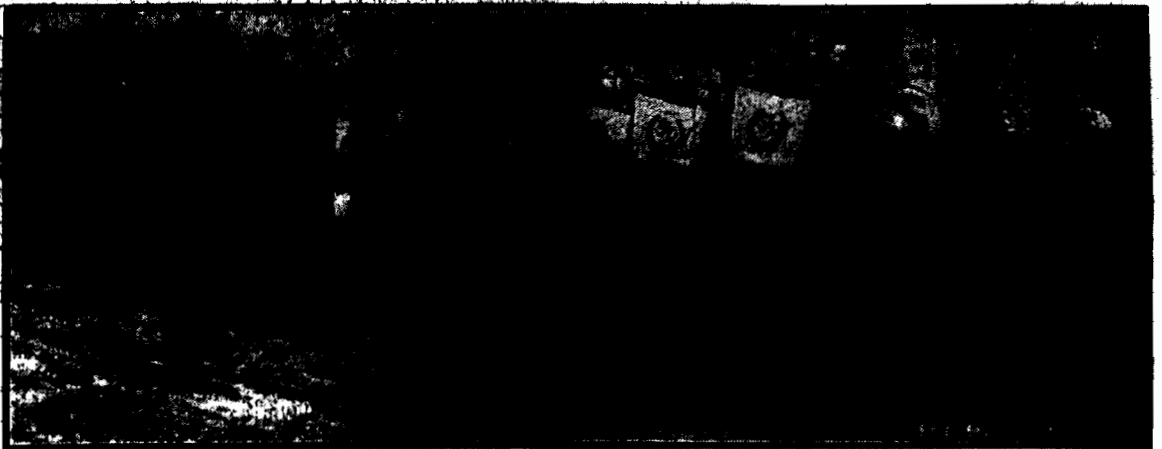
PARYŻ, 11. 12. „Petit Parisien” stwierdza, że sztab generalny niemiecki fortynkuje Królewca z zamiarem utworzenia bazy ofensywnej, która pozwoliłaby Niemcom nie tylko odciąć „korytarz polski”, lecz wciśnąć się klinem ku Wrocławowi i odciąć od Polski Wielkopolskę i G. Śląsk.

Z życia starej Warszawy



Na rosyjski

Ośma rocznica 1 pułku szwoleżerów



Podczas przeglądu pułku przez generalicję i zagranicznych atachees wojskowych.

KRYMINALIŚCI NA SŁUŻBIE SZPIEGOWSKIEJ

Nowe metody wrażeń roboty

SENSACYJNE ODKRYCIA SLEDZTWA

w sprawie olbrzymiej organizacji szpiegowskiej

WARSZAWA, 11. XII. W świetle dotychczasowych wyników śledztwa, olbrzymia afera szpiegowska wykryta przed kilku dniami nabiera niebywanych rozmiarów.

Coraz więcej szczegółów gromadzi się w ręku władz bezpieczeństwa, świadcząc niebezpieczeństwo, że była to organizacja bardzo groźna, niezwykle faworyzowana przez swych mocodawców, wykwalifikowana w świetne środki techniczne i bogato finansowana.

Wbrew początkowym przypuszczeniom, okazuje się, że au-

tentyczny materiał prof. Kemnera był w ręku szpiegów.

Trzy grube tomy tych niezwykle ważnych dokumentów, jak stwierdzono, niejaki Wiktor Chrebiński (Złota 55) przynosił tam, skąd nikt akcyj szpiegowskich idą na całą Polskę.

Ktoż to jest ów Chrebiński? Kryminalista, jak wszyscy inni, schwytani z Lamchą, lekarz dentysta Chmielnicki, b. urzędnik min. skarb. Budziński.

Chrebiński poznał się i zaprzyjaźnił z Lamchą w więzieniu, gdzie siedział dwa lata za fałszerstwo dokumentu z kuratorium szkolnego.

Po wyjściu z więzienia Chrebiński, człowiek z zamożnej rodziny, poszedł na zółd szpiegowski i był „łącznikiem” między centralą a poszczególnymi agentami.

Śledztwo w tej skandalicznej aferze wykryło nowe metody, które posługują się owo „ościenne

państwo” w swej nieustannej akcji szpiegowskiej.

Mobilizuje ono mianowicie prawie wyłącznie ludzi o kryminalnej przeszłości, wyrzuconych już raz poza nawias społeczeństwa.

Nie mają oni nic do stracenia i tem gorliwiej mają się haniebnego rzemiosła szpiegów.

Pod Symplonem spotka się Mussolini ze Stressemannem

RZYM, 11. 12. „Resto del Carlino” donosi z Genewy, iż spotkanie pomiędzy Stressemannem a Mussolinim nastąpić ma w wiosce pod Symplonem.

Szczegóły traktatu włosko-niemieckiego są już w zupełności ustalone przez Scialoję i Stressemanna.

Niemcy nie wykonali klauzul wojskowych traktatu wersalskiego

Briand w porozumieniu z przedstawicielami Polski i Czechosłowacji omawia sprawę kontroli Niemiec

PARYŻ, 11. 12. Konferencja ambasadorów rozpatrywała ponownie sprawę rozbrojenia Niemiec i przyszła do przekonania, iż nie widzi możliwości uznania, że Niemcy wykonały klauzule wojskowe traktatu.

Raport w tym duchu przesłała dziś Konferencja ambasadorów do Genewy do ministrów spraw zagranicznych.

Terminu następnego posiedzenia Konferencji ambasadorów nie wyznaczono. Uznano to za niepotrzebne, dopóki Niemcy nie zajmą stanowiska mniej nieprzejednanego.

Z chwilą obecną będzie już na leżało do ministrów spraw zagranicznych, obradujących w Genewie, wyciągnąć konsekwencje z wytworzonej sytuacji co do dalszego toku rokowań ze Stressemannem.

Agencja Havasa dowiaduje się, że w ciągu dnia jutrzejszego w Genewie zostanie ustalona data

Śmierć papug 140-sto i 209-letnich podczas pożaru

BERLIN, 11. 12. Dziś po północy wybuchł w sklepie z ptakami i zwierzętami przy ulicy Schrittblasse pożar. Wszystkie ptaki, między innymi papugi, liczące 104 i 200 lat, spłonęły. Ocalała tylko jedna małpa.

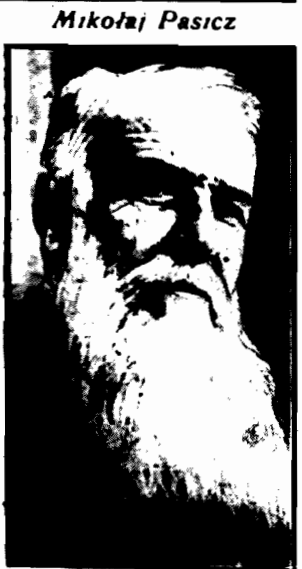
Król u trumny Pasicza

spędził całą godzinę

BELGRAD, 11. 12. Pogrzeb Pasicza, który miał się odbyć w niedzielę został odłożony na poniedziałek. Król spędził nad zwłokami Pasicza godzinę, wyrażając współczucie i żał jego rodzinie. Cały korpus dyplomatyczny złożył hołd zmarłemu.

„Tęcza pokoju” nad Chinami

LONDYN, 11. 12. Rokowania pomiędzy przedstawicielami północnych i południowych Chin są już w toku. Rząd kantonowski zobowiązał się, iż w czasie rokowań dochowa zawieszenia broni i nie zaatakuje armii północnej.



Mikołaj Pasicz, który onegdaj zmarł, zmarł w Białogrodzie

Broń sowiecka dla tajnych organizacji niemieckich

Rewelacje posta socjalistycznego w Reichstagu

BERLIN, 11. 12. Podczas dyskusji nad budżetem wojskowym

Bomba na torze kolejowym

znów na granicy francusko-włoskiej

PARYŻ, 11. 12. Jak donoszą z Nicei, zawiadowca stacji Ventimiglia znalazł wczoraj na torze kolejowym zwłoki, obok których leżała ciężka bomba 2-kilogramowa, opatrzona mechanizmem zegarczym. Jak przypuszczają, było to nowe usiłowanie zamachu na pociąg, który miał przebiec tą linią przejeżdżając.

Mikado -- umierający

TOKIO, 11. 12. Mikado jest konający. Książę następca tronu został wezwany do końca umierającego ojca.

Dziś w Sejmie

W szale agitacyjnym poseł-komunista przedstawił izbie niezwykle w parlamencie dowód rzeczowy

WARSZAWA, 11. XII.

Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu przyszedł do burzliwych i podanych potęgach scen.

Wywołał je postawienie, który pod szyldem niezależnej partii chłopskiej obnoszą po kraju hasła bolszewickie.

Na trybunie wstąpił poseł Ballin (N.P.Ch.) i począł uzasadniać wniosek nagły w sprawie

pobicia posłów i uczestników wiecu białoruskiej Hromady w małej wiosce powiatu białskiego.

Mówca dowodził, że kilku posłów i około 100 uczestników zostało pobitych przez policję i że napad ten, zarządzone przez rząd obecny przypomina zabójstwo dokonane na Mattheotom.

Marszałek zwraca mówcy uwagę, aby nie insynuował rządowi takich zarzutów.

P. Ballin mówi dalej, że policja mundurowa i tajna została samochodami przywieziona

do dalekiej wioski, co świadczy o uplanowanych zgryzaniach. Samemu mówcy odebrano legitymację poselską, pozbawiając tym samym nietykalności. Władze prowokują Hromadę do samobójstwa...

Marszałek zwraca mówcy uwagę, że powołanie, przywołuje do porządku, a wreszcie odbiera głos. Ponieważ wśród wielkiej wrzawy p. B. mówi dalej, marszałek

przerwa posiedzenie.

Zarządzenie marszałka doprowadza posła Ballina do szału. Twierdzi, że ma prawo do słowa, oczy kryją łezki, płacze w istocie niemożliwie dalsze krzyki. Poseł B. pochylił się nagle, szukając czegoś pod pulpitem. Z przysięszonej s sobą na trybunie skórzanej torby wydobyl plik drutów i fotografii, przedstawiających krytyczne fragmenty wiecu i

chciał je ze złością

z wysokości trybuny na posłów. Nie na tem koniec.

W rękach posła ujrzał Sejm ku niemu zdumieniu dwie męskie zakrwawione koszule,

nałożone do pobitych uczestników wiecu.

W izbie powstał nieopisany hałas.

Ośmieszony zamieszaniem, rzucił p. Ballin jedną zakrwawioną koszulę

w grupę posłów,

stojących obok trybuny. Ktoś odrzucił koszulę, która znalazła się z powrotem na trybunie. Poseł Ballin chwycił ją znowu i rzucił na

ławę rządową.

Przed wicepremierem Bartlem zawisły na ławie krwawe strzępy. Wozy sejmowe położyły wreszcie kres gorszącej scenie, zabierając komunistyczny „rzeczowy dowód” do kancelarii.

Po ponownym otwarciu posiedze-

nia oświadczył marsz. Rataj:

Nie ma to być rzeczą badaną, czy fakty, przytoczone przez p. Ballina zgadzają się z prawdą w całej rozciągłości. Sądzę jednak, że jeżeli poseł oskarża rząd o pobicie posłów (oklaski na lewicy), to bez względu na to, kto jest poszkodowany, jest obowiązkiem Sejmu zająć się tą sprawą.

Wniosek oświadczył do komisji administracyjnej i prosi, aby komisja na pierwszym posiedzeniu swem wzięła to sprawę pod obrady.

Oświadczenie marszałka Sejmu, przyjęte z zadowoleniem przez całą izbę, wniosło na salę sejmową uspokojenie i umożliwiło dalsze obrady.

Tajemnica pokrwawionej koszuli

Bezczelne oszczerstwo posła Ballina

W ŚWIELE PRAWDY

Korespondent naszego pisma na miejscu bójki wlecowników

Ciężkie oskarżenie, rzucone przez komunistycznego posła Ballina z trybuny sejmowej pod adresem naszych władz administracyjnych, poparte teatralnym efektem — rzucając na salę pokrwawioną koszulę chłopską — musi znaleźć jaknajszybcej wszechstronne i obiektywne wyjaśnienie.

Pismo nasze wysłało tedy do Bielska swego korespondenta, którego relacje telefoniczne przedstawiają się, jak następuje:

Na dzień 5 grudnia białoruska robotniczo-włościańska hromada zwołała do wsi Staroberezowo w powiecie bielskim województwa białostockiego partyjny zjazd powiatowy.

Wybór tej wsi był wywołany okolicznością, że uprzedmiotowi na Hajnowka (duże wpływy P. S. i N. P. R.), do której zamierzano początkowo zjazd zwołać, zapowiedziała ostrą opozycję.

Kiedy do Staroberezowa zaczęły nadciągać gromadki członków białoruskiej „Hromady”, okazało się, że przybyło tam już uprzednio kilkudziesięciu przeciwników politycznych z pobliskiej, bo o 6 kilometrów oddalonej Hajnowki, którzy głośno i wyrażnie zapowiadali rozbiście zjazdu.

Wówczas poseł Wołoszyn i Miotła, organizatorowie zjazdu, zorganizowali ochronę uzbrojoną w pałki i kije, która zajęła pozycję dookoła zagrody wiejskiej, gdzie zjazd miał się odbyć.

Na zjazd wpuszczano tylko za legitymacjami partyjnymi.

Opozycja niezadowolona z takiego obrotu rzeczy rozpoczęła ataki na zagrodę.

Rozpoczęła się walka, która została przerwana na widok oddziału policji z zastępcą starosty i komendantem policji na czele.

Pos. Miotła, który się na zjazd spóźnił, wszedł na „salę” obrad pod ochroną 5 policjantów, delego-

wanych na jego życzenie dla ochrony.

Po kilku minutach zjazd się rozpoczął, pos. Miotła zwołał policjantów.

I teraz dopiero rozpoczęła się formalna walka dwu wrogich obozów.

W chałupie zakotłowało się. Kije i pałki poszły w ruch.

Pos. Miotła zaatakowany przez swych przeciwników wyjął rewolwer i strzelał.

Policja, która początkowo starała się tylko utrzymać spokój i przypatrywała się zdaleka całemu zajściu, musiała wkroczyć na huk rozlegających się strzałów.

Podczas rozpędzania zgromadzonych na zjazd członków Hromady i niemniej licznych ich przeciwników, zastępca starosty bielskiego otrzymał uderzenie kijem w plecy; uderzony został również zastępca komendanta policji.

Na pobojowisku zostały tylko połamane kije i szczątki podartej odzieży.

Wówczas poseł Wołoszyn i Miotła, organizatorowie zjazdu, zorganizowali ochronę uzbrojoną w pałki i kije, która zajęła pozycję dookoła zagrody wiejskiej, gdzie zjazd miał się odbyć.

Na zjazd wpuszczano tylko za legitymacjami partyjnymi.

Opozycja niezadowolona z takiego obrotu rzeczy rozpoczęła ataki na zagrodę.

Rozpoczęła się walka, która została przerwana na widok oddziału policji z zastępcą starosty i komendantem policji na czele.

Pos. Miotła, który się na zjazd spóźnił, wszedł na „salę” obrad pod ochroną 5 policjantów, delego-

wanych na jego życzenie dla ochrony.

Po kilku minutach zjazd się rozpoczął, pos. Miotła zwołał policjantów.

I teraz dopiero rozpoczęła się formalna walka dwu wrogich obozów.

W chałupie zakotłowało się. Kije i pałki poszły w ruch.

Pos. Miotła zaatakowany przez swych przeciwników wyjął rewolwer i strzelał.

Policja, która początkowo starała się tylko utrzymać spokój i przypatrywała się zdaleka całemu zajściu, musiała wkroczyć na huk rozlegających się strzałów.

Podczas rozpędzania zgromadzonych na zjazd członków Hromady i niemniej licznych ich przeciwników, zastępca starosty bielskiego otrzymał uderzenie kijem w plecy; uderzony został również zastępca komendanta policji.

Na pobojowisku zostały tylko połamane kije i szczątki podartej odzieży.

Wówczas poseł Wołoszyn i Miotła, organizatorowie zjazdu, zorganizowali ochronę uzbrojoną w pałki i kije, która zajęła pozycję dookoła zagrody wiejskiej, gdzie zjazd miał się odbyć.

Na zjazd wpuszczano tylko za legitymacjami partyjnymi.

Opozycja niezadowolona z takiego obrotu rzeczy rozpoczęła ataki na zagrodę.

Rozpoczęła się walka, która została przerwana na widok oddziału policji z zastępcą starosty i komendantem policji na czele.

Pos. Miotła, który się na zjazd spóźnił, wszedł na „salę” obrad pod ochroną 5 policjantów, delego-

wanych na jego życzenie dla ochrony.

Po kilku minutach zjazd się rozpoczął, pos. Miotła zwołał policjantów.

I teraz dopiero rozpoczęła się formalna walka dwu wrogich obozów.

W chałupie zakotłowało się. Kije i pałki poszły w ruch.

Pos. Miotła zaatakowany przez swych przeciwników wyjął rewolwer i strzelał.

Policja, która początkowo starała się tylko utrzymać spokój i przypatrywała się zdaleka całemu zajściu, musiała wkroczyć na huk rozlegających się strzałów.

Podczas rozpędzania zgromadzonych na zjazd członków Hromady i niemniej licznych ich przeciwników, zastępca starosty bielskiego otrzymał uderzenie kijem w plecy; uderzony został również zastępca komendanta policji.

Na pobojowisku zostały tylko połamane kije i szczątki podartej odzieży.

wanie w stylu Empire, imponujące, proste, a skromne.

Z drugiej strony wielkiego blasku, którego nie sąmnia żadne nie potrzebne papery, a które odwołała dwie świece świeczne okryte zielonymi aksamitami, mamił przed sobą Marszałka Piłsudskiego napół serio, napół żartobliwego z błyskiem złośliwości w oku. W ciągu 20 minut przyjaźnielskiej rozmowy znalazł on sposób niepowiedzenia mi niczego i uchylenia wszystkich kwestii ścisłych, jakie mu postawiłem.

Poczęm nagle w chwili wyumienia rzeki mi Marszałek:

— Mój program polityczny? Nie mam go i mieć go nie mogę.

Mówia o mnie, że jestem osobistością z legendy. Otóż legenda i historia to są dwie rzeczy różne. Jedną jest ścisła, ponieważ spoczywa na faktach, druga jest zasadniczo ruchoma, ponieważ jest wyrazem wyobraźni ludowej. Każdy wedle swojego temperamentu tłumaczy ją: zmienia do woli.

Na 28 milionów Polaków istnieją 28 milionów wizerunków najróżniejszych Marszałka Piłsudskiego i każdy z moich ziemaków oczekuje ode mnie ściśle zupełnie czegoś przeciwnego, niż to, czego wymaga jego sąsied. Jakże więc zadowolić wszystkich?

Trzeba używać fortelu, kłamać, strzedz się, żeby nie odgadnięto, co się myśli.

Czekają mnie na prawicy, ja pochylam się na lewo. Czekają mnie na lewicy, żywo przechodzę na prawicę i wpadam na śdziwionego przeciwnika. Jest to gra nie polityki, ale wojny.”

Wówczas poseł Wołoszyn i Miotła, organizatorowie zjazdu, zorganizowali ochronę uzbrojoną w pałki i kije, która zajęła pozycję dookoła zagrody wiejskiej, gdzie zjazd miał się odbyć.

Na zjazd wpuszczano tylko za legitymacjami partyjnymi.

Opozycja niezadowolona z takiego obrotu rzeczy rozpoczęła ataki na zagrodę.

Rozpoczęła się walka, która została przerwana na widok oddziału policji z zastępcą starosty i komendantem policji na czele.

Pos. Miotła, który się na zjazd spóźnił, wszedł na „salę” obrad pod ochroną 5 policjantów, delego-

wanych na jego życzenie dla ochrony.

Po kilku minutach zjazd się rozpoczął, pos. Miotła zwołał policjantów.

I teraz dopiero rozpoczęła się formalna walka dwu wrogich obozów.

W chałupie zakotłowało się. Kije i pałki poszły w ruch.

Pos. Miotła zaatakowany przez swych przeciwników wyjął rewolwer i strzelał.

Policja, która początkowo starała się tylko utrzymać spokój i przypatrywała się zdaleka całemu zajściu, musiała wkroczyć na huk rozlegających się strzałów.

Podczas rozpędzania zgromadzonych na zjazd członków Hromady i niemniej licznych ich przeciwników, zastępca starosty bielskiego otrzymał uderzenie kijem w plecy; uderzony został również zastępca komendanta policji.

Na pobojowisku zostały tylko połamane kije i szczątki podartej odzieży.

Wówczas poseł Wołoszyn i Miotła, organizatorowie zjazdu, zorganizowali ochronę uzbrojoną w pałki i kije, która zajęła pozycję dookoła zagrody wiejskiej, gdzie zjazd miał się odbyć.

Na zjazd wpuszczano tylko za legitymacjami partyjnymi.

Opozycja niezadowolona z takiego obrotu rzeczy rozpoczęła ataki na zagrodę.

Rozpoczęła się walka, która została przerwana na widok oddziału policji z zastępcą starosty i komendantem policji na czele.

Pos. Miotła, który się na zjazd spóźnił, wszedł na „salę” obrad pod ochroną 5 policjantów, delego-

wanych na jego życzenie dla ochrony.

Po kilku minutach zjazd się rozpoczął, pos. Miotła zwołał policjantów.

I teraz dopiero rozpoczęła się formalna walka dwu wrogich obozów.

W chałupie zakotłowało się. Kije i pałki poszły w ruch.

Pos. Miotła zaatakowany przez swych przeciwników wyjął rewolwer i strzelał.

Policja, która początkowo starała się tylko utrzymać spokój i przypatrywała się zdaleka całemu zajściu, musiała wkroczyć na huk rozlegających się strzałów.

Podczas rozpędzania zgromadzonych na zjazd członków Hromady i niemniej licznych ich przeciwników, zastępca starosty bielskiego otrzymał uderzenie kijem w plecy; uderzony został również zastępca komendanta policji.

Na pobojowisku zostały tylko połamane kije i szczątki podartej odzieży.

Wówczas poseł Wołoszyn i Miotła, organizatorowie zjazdu, zorganizowali ochronę uzbrojoną w pałki i kije, która zajęła pozycję dookoła zagrody wiejskiej, gdzie zjazd miał się odbyć.

Na zjazd wpuszczano tylko za legitymacjami partyjnymi.

Opozycja niezadowolona z takiego obrotu rzeczy rozpoczęła ataki na zagrodę.

Rozpoczęła się walka, która została przerwana na widok oddziału policji z zastępcą starosty i komendantem policji na czele.

Pos. Miotła, który się na zjazd spóźnił, wszedł na „salę” obrad pod ochroną 5 policjantów, delego-

wanych na jego życzenie dla ochrony.

Po kilku minutach zjazd się rozpoczął, pos. Miotła zwołał policjantów.

I teraz dopiero rozpoczęła się formalna walka dwu wrogich obozów.

W chałupie zakotłowało się. Kije i pałki poszły w ruch.

Pos. Miotła zaatakowany przez swych przeciwników wyjął rewolwer i strzelał.

Sejm wzywa rząd do zniesienia „czarnych gabinetów”

Nagły wniosek czterech klubów sejmowych

WARSZAWA, 11. XII.

Kluby sejmowe PPS., NPR., Ch.D. i „Piast” zgłosiły wniosek nagły w sprawie istnienia t. zw. „czarnych gabinetów” do podjęcia rozmów telefonicznych. Wnioskodawcy powołują się na art. 106 Konstytucji, który

gwarantowanej Konstytucji i przedkładać Sejmowi do uchwalenia:

— Wzywa się rząd do zniesienia w najbliższym czasie t. zw. „czarnych gabinetów i złożenia w tej sprawie sprawozdania.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Wnioskodawcy przypominają, że gabinetów został ujawniony w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, co jest naruszeniem korespondencji, za-

— Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

W jakim kolorze pani do twarzy? Ułubione barwy zdradza tajny charakter

Mr. Douglas Lothar polubił samą swoją twarz. „Duszy barwy” i wiele ciekawych spostrzeżeń nie było ze swych obserwacji.

Twierdzi on, że w określeniu charakteru kobiety, ważki nadergłos ma jej ulubiony kolor sukni, kapelusza czy wstążki.

Tak więc nie można ułać kobiecie w białej sukni. Jest to osoba bez charakteru, a zwykle fałszywa kokietka. Czarny kolor lubi dusze posępne. Kobiety lubiące ten kolor potrafią zatruć każdą chwile radości.

Starsze kobiety lubią kolor czerwony. Barwa ta, to testament młodości. Zda się, że woła ona: „Patrzcie, jak jestem młoda i po-wabna! Nie wierzcie, że mam 45 lat.”

Niektóre kolory oznaczają dobroć charakteru, powagę, zamiłowanie do spokoju. Kobiety lubiące ten kolor, obdarzają zwykle mężczyznę trwałym spokojem.

Złota barwa jest „do twarzy” kobietom złym, często histerycznym.

Piękne angielskie kobiety, lubią fiolet. W żalobę po przemijającej młodości.

Kolor zielony zdradza duszę marzycielską. Kobieta w zielonej sukni łatwo zdobyć, a niebezpiecznie porzucać.

Barwa różowa zda się mówić: — Chce szybko wyjść za mąż i mieć dzieci.

SZATAN BRUDNIM KOLOROM MUSI DO HOLLYWOOD — STOLICY SNÓW O SZAWIE I MAJĄTKU POD BRAMAMI PAŁACÓW GWIAZD FILMOWYCH umierają z głodu nędzarze

Hollywood... Hollywood...

Tym dziwnym dźwiękiem pozdrawiają się członkowie wielkiej, międzynarodowej organizacji marzycieli o sławie...

Wszystko, cokolwiek by pisać o Hollywood — znajdzie czytelnika, jest to bowiem stolica snów, miasto najtajniejszych pragnień ludzi ciekawej, uczciwej pracy, którzy marzą i marzyć zawsze będą o łatwym zrobieniu majątku ze sławą na dodatek.

W ten sposób rozpoczyna niezwykle interesującą korespondencję z Hollywood stolicy kina, jeden z dziennikarzy angielskich.

Czytamy dalej... Jesienią 1911 roku przybył do Hollywood, skromnego przedmieścia Los Angeles Alfred Kristi z niewielką trupą aktorów i założył pierwsze atelier filmowe. Pierwsze zdjęcia rozpoczęło w obszernej obozie.

Na jej miejscu stoi dziś pomnik pamiątkowy.

Dziś Hollywood liczy 247 tysięcy mieszkańców; ześrodkowuje 70 procentów przemysłu filmowego.

Hollywood ciągle jeszcze jest przedmieściem Los Angeles, a już i ono ma swe dzielnice, niezem przedmieścia, odległe od siebie o kilka kilometrów.

Alie dystans nie grają tu roli. Kto nie ma własnego auta, ten niech na pięciotę ucieka z Hollywood, znaczy to bowiem, że jest ostatecznym nędzarzem, a nie gdzie nie jest łatwiej umrzeć z głodu, jak tutaj, choćby pod wjazdową bramą ogrodu Charlie Chaplina albo Poli Negri.

Dawne, fantastyczne miasto. Asfaltowe ulice ciągną się wzdłuż palm, które ledwie trochę

ciemnia dają przed oślepiającym słońcem.

Niewiele ciemniej jest tu nocą, gdy bły w niebo krzyczący hymn różnokolorowych świateł knajp, dancinów i kabaretów.

Zgórą 100.000 ludzi zjechało na wzgórze Los Angeles, aby „wpaść w oko” szczytnemu losowi, który uwija się tu w czapce niewidymce i zaczęta ludzi nie spodzianie.

Widzi się tu najpiękniejsze kobiety świata i najpiękniejszych mężczyzn.

W oddzielnej kawiarni zbierają się kalesy, usiłujący sprzedać najmniejszą kaleskę do filmu, w oddzielnej pół dnia przesładują na targu cudowne dzieci, z których tak strasznie rzadko wychodzi jakiś Coogan.

Na wzgórze wznoszą się białe pałace i wille gwiazd, w niszach, na żelaznych kółkach w niedźnych pokojach umeblowanych sypania niespokojnym snem nieszczęśli.

Trudno uwierzyć, ile tu nieszczęść, ile krzywdy, rozpacz, nędzy, ile występku kryje się pod pozorami bogactwa i rozkoszy. Wszyscy są ubrani elegancko, uśmiechnięci, wykwinęli...

Pogrzeby kierowane są okólną drogą poza miasto...

Jest to miasto szatana — kończy się interesująca korespondencja — szatana, którego słodki głos słyszą dziewczęta ze sklepów, panienki przy maszynach, żony urzędników...

Gdy głos ten którejś z was zadźwięczy w uszach, siłuncie go piosenką ciszy domowego ogniska:

„Lulajcie, lulaj, maleńki...”
Ratujcie się!...

WIELKI SPÓŁKA 2 MILIONY FRANKÓW KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO

Polioja paryska unieszkodliwiła bandę zawodowych szaleńców, złożoną z 27 osób, która grała po światowej sławy kapitałach.

Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy utytułowani gentelmani o pięknie brzmiających nazwiskach zebrał się na ważne zgromadzenie w jednym z wytwornie urządzonej salonów paryskich przy ulicy St. Jacob.

Na czele spółki akcyjnej, która operowała zakładowym kapitałem 2 milionów franków, stał nie jaki M. de Garanger, a sekretarzem towarzystwa był van Hasten.

Dochody towarzystwa akcyjnego przedstawiały się imponująco, a ubiegły sezon był szczególnie szczęśliwy.

Czysty zysk przewyższał sześciokrotnie zakładowy kapitał.

Zorganizowana banda szaleńców miała swą stałą siedzibę w Paryżu i stała się rozjeżdżała po całej Europie, operując na Riwierze, w St. Sebastian, Vichy, Ostdendzie, w Szwajcarii a nawet w Marienbadzie i Karlsbadzie.

W razie niepowodzenia w grze, co się czasem zdarzało, centrala paryska przesyłała gotówkę nieszczęśliwym graczom.

Najmodniejszy sposób uczesania głów



dział, któremu współczesna chłopczyca przeobraża się w skromną Małgosię.

Chciał umrzeć śmiercią oryginalną Niezwyczajne samobójstwo Estończyka

RYGA, 10.12. — Tel. wł. — W brażenia ciała, zmarł po 2 godzinach z miast estońskich wyjechał się niezwykle samobójstwo. 25-letni Artur Rossi rzucił się z wysokiej wieży kościelnej na bruk i odniósłszy ciężkie obrażenia ciała, zmarł po 2 godzinach wśród wielkich meczarni. Zapytany o powód samobójstwa powiedział tylko tyle, że chciał umrzeć śmiercią oryginalną i dla tego wybrał skok z wieży.

Rodzinka z pod mikroskopu



Niezwykłym powodzeniem w Berlinie cieszą się występy trupy Illiputów, z których najmniejszy ma 42 cm. wysokości. Wraz z trupą pokazuje się olbrzym o wzroście 2 metrów 8 cm.

3 tysiące pasażerów w jednym samolocie Transport skazańców dla celów naukowych z Berlina do Moskwy

Samolot, zdążający z Berlina do Moskwy, wioził niedawno niezwykle dużą ilość oryginalnych pasażerów. Po przybyciu do Moskwy podróżni oddali swe życie w ofierze dla wiedzy ludzkiej. Pasażerami tymi było 3.000 nieszczęśliwych, przewiezionych z Berlina do Moskwy - biologicznego instytutu w Moskwie dla studiów nad chorobą rak.

Dzięki samolotowi wszystkie myszy odbyły daleką podróż zupełnie zdrowo, podczas gdy przy przewozie kolejowym niewątpliwie znaczna ich część wyginęłaby w drodze.

Olimpiada cowboyów



W kanadyjskim mieście Calgary co roku odbywa się olimpiada cow-boyów. Głównym punktem jest niebezpieczne ujeżdżanie byka.

Tragiczny koniec wykołowanego lekkoeducha Izrael Holzkener odebrał sobie życie w czasie kolacji

WARSZAWA, 10.12. — W czasie kolacji odebrał sobie życie wczoraj wieczorem 23-letni Izrael Holzkener, syn administratorki domu, zamieszkały przy ul. Nowolipki 64. Bezpośrednią przyczyną samobójstwa była — zdaje się — sprzeczka z rodziną, która karmiła go za lekkożywny tryb życia.

Holzkener w pewnym momencie oświadczył: „za chwilę i tak mnie nie będzie”, poczem zasłonił się gazetą, a w mieszkaniu rozległ się huk strzału. Holzkener stoczył się z krzesła na podłogę.

ge. Zgon nastąpił momentalnie. Izrael Holzkener znany był w kręgach artystycznych żydowskich. Szczególne upodobanie miał do odgrywania w swej sferze roli wielkiego światowca. Raz podawał się za studenta Politechniki, w innych kolach przedstawiał się jako Stefan Drzewiecki, a był nawet okres, kiedy na podstawie fikcyjnych dokumentów wchodził za urzędnika komisariatu państwa. Rodzina dokładała wszelkich starań, aby zawrócić z tej drogi. Izrael Holzkener wołał wybrać śmierć.

Na Filipinach



Uprawa ryżu odbywa się nieraz w tym egzotycznym kraju w bardzo trudnych warunkach.

Trzy piękności Danii



Siostry Guthrie, bliźniaczki, są potwornie piękne. Otrzymały jeden wspólny dyplom urody na konkursie piękności w Danii. Zaangażowały je wnet do wielkiego magazynu mód jako żywe manekiny.

Śmierć w szparagach TRAGICZNA UCZTA WESELNA u bogatego kupca z Valencji

Bogaty kupiec z Valencji wydał za żonę zamąż.

Na uczcie weselnej zasiadło do stołu zgórą 100 osób.

Wśród wielu zakasek i potraw podany szparag, naturalnie z krewetkami.

Pod koniec uczty zachorowało nagle 15 osób z silnymi objawami zatrucia. Głównym powodem zatrucia były szparagi.

Następnego dnia położyło się do łóżek jeszcze około 30 osób, a wśród nich oboje państwo młodzi.

Pan młody zmarł trzeciego dnia, a młodzianka jego żona, na wieść o tem dostała pomieszania zmysłów.

Ogółem zmarło 8 osób. Fabrykant konserw pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej.

Na Filipinach



I w tym pięknym kraju znajdują się konserwatywne żywoły. Tak właśnie wyglądała, lecz o załodze partikularystycznej narażenie nie myślała.

Adwent w naszej przeszłości

Dziś 28 listopada rozpoczyna się w tym roku okres adwentowy, trwający według wiekowego obrotu kościoła nie dłużej, nie krócej. Pochodzenie tego określenia adwentowego Kościół tłumaczy nam w sposób następujący:

Dzieje biblijne są dla nas, w którym świat cały był pod wrażeniem tęsknoty oczekiwania. Ludzkość pogrążona była w błędach pogaństwa, zepsucie, szczyty się w wyższych warstwach, a upadające niewolnictwo ciążyło na rzeszach pracujących. Prawda, dobro i piękno przestały być idealne, bo wśród ludzi zanikała wiara w życie przyszłe. Nikt też nie dążył do udoskonalenia duszy, natomiast używanie życia i rozpuszczenie były najwyższym prawem.

Rzecz jasna, że taki stan nie mógł zadowolić ducha ludzkiego i dlatego — może nawet bezwiednie — ludzie tęsknili za objawieniem Prawdy, wyczekiwali przyjscia na świat Zbawiciela. Ten właśnie okres oczekiwania przypomina nam Kościół przez obchodzenie adwentu, samo zaś słowo „adwent” pochodzi od łacińskiego „adventus”, co znaczy przyjscie. Domyśleć się trzeba więc, że przyjscie Zbawiciela.

Lud polski do wszystkich uroczystości kościelnych specjalną przykładając wagę, także i w okresie Adwentu ma swoje pewne tradycje.

Przedewszystkiem od niepamiętnych czasów przez cały adwent przed świtem była w Polsce odprawiana msza św. na uczczenie Najsw. Marii Panny, zwana „roratami” od początkowych słów mezy: „rorate coeli desuper” (spuście rosy na niebiosa). Podczas tej mezy pany się na ołtarzu śledem świąt, z których siódma wyższa jest nad inne. Jest ona symbolem Najsw. Marii Panny, która z powodu macierzyństwa Bożego wyniesiona została ponad wszystkich ludzi i aniołów.

W księdze p. t. „Ozdoba Kościoła Katolickiego” (napisanej w r. 1789) czytamy, że zwyczaj palenia świec podczas rorat był wprowadzony po kościołach polskich już za czasów Bolesława Wstydliwego, który będąc obecnym w kościele, przychodził do ołtarza i stawiając świecę na najwyższym miejscu, mówił: „gotów

jestem na sąd Boży”. Druga świeca s. kolei w imieniu duchowieństwa stawał biskup, mówiąc: „biskup prętem się do domu Domini”. Trzecia świeca stawał kasztelan, mówiąc: „mianin, czyli salachole, płaci rycerz, szóstą — mieszczanin, siódmą wroscie — rólnik”. Wyższemu gotowości do sądu ostatecznego czynione jest z tego jakby powód, że z Narodzeniem Chrystusa łączą się w adwencie zapowiedzi Jego drugiego przyjscia przy końcu świata na sąd ostateczny.

Począwszy od wieków średnich w Krakowie podczas adwentu kapela umieszczona na wieży mariackiej wygrywała na instrumentach dętych bajnaly od północy, aż do świtu. Z tych dawnych melodii hejnałowych dwie tylko dochowały się do naszych czasów w pieśniach ludowych, śpiewanych w czasie adwentu. Melodia pierwsza z nich utrzymana jest w pierwotnej tonacji gregoriańskiej, a zaczyna się od słów: „Hejnał naszycy zaśpiewajmy, cześć i chwale Bogu dajmy”. Melodję drugą lud śpiewa również i tak, jak w całym kraju naszym, a zaczyna się ona od słów: „Boże wieczny, Boże żywy, odkupicielu prawdziwy”.

W niektórych stronach Polski przez cały adwent rano i wieczorem chłopcy grają przed chatami na tak zw. „ligawkach” (są to jedne z najstarszych w Polsce instrumentów muzycznych, wykonane z drzewa), wydobywają z nich tony rzewne choć proste. Zwycaj ten ma na celu przypomnieć sąd ostateczny, do którego pobudkę zagra kiedyś światu na trąbie Michał Archanioł, który to sąd, jak sobie to lud nasz tłumaczy ma się odbyć w Adwencie.

Nogół lud nasz w okresie adwentowym zachowuje pewną wstrzemięźliwość, wstrzymuje się w pewne dni od potraw mięsnych, unika głośnych zabaw i muzyki, nierzadko też przystępuje się do spowiedzi świętej.

We wszystkie niedziele adwentowe kapłan odprawia mszę św. w ornacie koloru fioletowego, który oznacza pokutę, zaś we mszy opuszcza hymn radosny „Gloria in excelsis”. Z pierwszą niedzielą adwentu rozpoczyna się rok kościelny.

Tragedia o zdrowie

Jedną z najcięższych tragedii społeczeństwa jest tragedia o zdrowie. Tylko ludzie zdrowi mogą skutecznie pracować, tylko zdrowe społeczeństwo może być silne i śmiało przystąpić do przyszłości.

Od najdawniejszych czasów prawie do połowy XIX wieku w trosce o zdrowie uwzględniano tylko tę część wiedzy medycznej, która miała na względzie przedewszystkiem, jeżeli nie wyłącznie całkowite chorego, przedmiotem medycyny była jednostka nie społeczeństwo, człowiek korzystał z jej dobrodziejstw tylko w okresie choroby, otrzymując ulgę w cierpieniach.

Ta zaś część wiedzy lekarskiej, która ma za zadanie zapobieganie chorobom i pielęgnowanie zdrowia ludzkiego poza okresem choroby nie istniała prawie zupełnie.

Pewien wyjątek stanowiły przepisy, dotyczące chorób zakaźnych, które były wydawane dorywczo przez władze administracyjne, najczęściej jednak tylko na czas panowania epidemii.

Medycyna zapobiegawcza, jako samodzielna gałąź wiedzy lekarskiej, powstała dopiero około 60-ciu lat temu. Do życia powołali ją rozwój nauki i zmiany w ustroju społecznym.

Z jednej strony wielkie zdobycze w dziedzinie nauk przyrodniczych i ściśle lekarskich w ostatnich dziesiętnościach lat wywołały niespotykany w dziejach historii rozkwit higieny.

Z drugiej zaś, radykalne zmiany w ustroju społecznym, polegające na zmniejszeniu obu warstw krańcowych najwyższej i najniższej, jednakowo, choć z różnych powodów, nie wymagających żadnych przepisów zdrowotnych i olbrzymi wzrost klasy średniej, która domagała się zdrowych warunków bytu, wywołały konieczność jak najszerszego zastosowania w życiu codziennym wyników badań naukowych z dziedziny zapobiegawczej.

Państwa Demokratyczne, idące po linii rozwoju walki o zdrowie, biorąc na siebie w tej czy innej formie troskę o stan zdrowotny ogółu, szybko przystąpiły do przekonania, że ponosząc te same koszty, mogą w pewnym zakresie osiągnąć większe rezultaty zapobieganiem, niż leczeniem.

Najwymowniejszy przykład przewrotu w dziedzinie wewnętrznej polityki sanitarnej znajduje się w dzisiejszej Jugosławii, która, pozostając do ostatnich niemal czasów pod względem sanitarnym bardziej może od innych państw upośledzoną, zawiązując należytą troskę o zdrowie, oras energję kilku wybitnych jednostek, w przeciągu niespełna 6-ciu lat stworzyła taki aparat higieniczno-sanitarny, którego może jej pozazdrościć, jeżeli nie cały świat, to w każdym razie większość państw, które powstały lub odzyskały niepodległość po wojnie światowej.

Śledząc uważnie od kilku lat za postępem i rozwojem higieny społecznej, z zadowoleniem się przekonuję, że i na terenie naszego Państwa zakres działalności zapobiegawczej waranta z dnia na dzień i że konieczność dalszego rozwoju tej akcji nie ulega już wątpliwości.

Jednym z wyrazów tego są znamienne uchwały, wydane na IV zjeździe higienistów polskich i IV lekarski i działający sanitarnych miejskich w roku bieżącym w Wilnie, które wyłuszczyłem w osobnym sprawozdaniu, jako delegat na zjazd ten od zarządu miasta.

W związku z wzrostem zadań medycyny zapobiegawczej, zakres działalności lekarzy sanitarnych niepodlegnie się rozszerzy i nieodwrotnie wymaga

zwiekszenia pomocniczego personelu sanitarnego.

Obecnie, przypisy sanitarnego, jako elementu do budowy, odchodzi już do przeszłości. Ona i podobne do niej akcje sanitarnego staje się raczej naina popularyzacja wszelkich zarządzeń, smierzących do usunięcia chorób, zmniejszenia śmiertelności i przedłużenia życia ludzkiego.

Leosnitwo indywidualne nie wystarcza do tego celu, lecenie samo bez zmiany warunków otoczenia jest zawsze mniej lub więcej bezcelowe.

Obecnie należy nie tylko leczyć chorych, ale ponadto stworzyć takie warunki, aby zmniejszyć do minimum szanse zachorowania, należy dążyć do poprawy ogólnych warunków życia ludzkiego.

Jest to zadanie, któremu lekarz sanitarny bez odpowiedniego, personelu pomocniczego nie może podołać.

Dziś nie można już sobie wyobrazić szerokiej akcji zapobiegawczej bez pomocy i udziału tak swanych pielęgniarzek higienistek, licza których po wojnie we wszystkich krajach jak również u nas stale wzrasta i społeczno-sanitarna działalność których szybko się rozwija.

Głównym narzędziem pracy higienistek - pielęgniarzek jest nauczanie, będące koniecznym uzupełnieniem działalności każdego lekarza sanitarnego.

Nauczyć każdego obywatela, jak ma przewietrzać i sprzątać mieszkanie, jakie ostróżności należy zachować podczas choroby zakaźnej, co zrobić z piwociną lub wydalninami, jak się obejść z bieglią i ubraniami, wyjaśnić, jak należy walczyć z gruźlicą, nauczyć zasad racjonalnego wychowania dziecka, pokazać jak w każdej chwili można stworzyć najlepsze warunki zdrowotne, nie odkładając propagandy zdrowia do tych czasów, kiedy najubotszy obywatel będzie posładał czteropokojowy lokal, w pół w ciżowieka zdrowego zasady higieny tak, aby one stały się jego drugą naturą, nauczyć go pielęgnować swoje zdrowie, lekarz sanitarny może tylko przy pomocy pielęgniarzek higienistek.

Należy przede wszystkim pamiętać, że i na terenie miejscowym zarówno Zarząd miasta jak i Rada miejska otaczając tak wielką troską dotychczas wyłącznie lecznictwo indywidualne i pokładając na nie olbrzymie sumy sechce i znajdzie możność również uwzględnić potrzeby w kierunku wspomnianym lecznictwa społecznego które ma za zadanie zmniejszenie chorobliwości, przedłużenie życia ludzkiego, zwiekszenie jego okresu produkcyjnego, oraz spetogowanie sprawności organizmu ludzkiego.

Życie związkowe w Augustowie.

W dniu 5 b. m. z inicjatywy Rady Klasowych Zw. Zawodowych w Augustowie zostało zwołane zebranie wszystkich członków miejscowych związków t. j. budowlanego, metalowego, drzazgowego i spetowego w sprawach organizacyjnych.

Z okazji zebrania wiceprezes P. K. p. Okrój przedstawił sytuację polityczno-gospodarszą państwa.

MALARZ-DEKORATOR

J. SOBOLEWSKI

wykonywa wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzącego, oraz

ROBOTY SZYLDOWE

(KALIGRAFIA)

Kościuszki 44.

Sensacja straszy w kinie

Film ten należy do rzadkich, niesensacyjnych i obliwych na „wrażenie”. Rozumnie, z jakim zabrano się do stworzenia tego dzieła, kolosalny przykład wystawy, niesamowite do dramatu i wyborna pomyslowa realizacja — wszystko to czyni z tego obrazu sensację sezonu.

W Wielkiej Operze straszny, w podziemiach jej kryje się upiór, którego dionia tajemnicą stracony zostaje wielki tyranol na przerażone tłumy w sali. Upiór „kocha się” w pięknej śpiewaczce, którą porwa w podziemie swe królestwo. Narzeczony jej spieszny na ratunek. Walka toczy się i upiór, który, jak się okazuje, jest tyl

ko swymy marzeniami, obliwym, wyrazem smutnej magii, pamiątką przeszłości, gnie w falach światła.

Sensacyjno-powrny posmak: treść opowiadania, jakby żywym wzięta z Poege — a razem z tem przedsiwina lekkość budowy sztuki, — i niesłychanie poprostu nieprawdopodobna charakterystyka Lon Chaneya niezrównanego odtwórcy roli Quasimoda.

Całość robi wrażenie, tembardziej, że imponująco zrobiono wewnątrz Opery i kapitalnie są wyreżyserowane momenty zgrozy.

Zdjęcie kolorowane wykonano subtelnie.

TYLKO
do dnia 16 grudnia r. b. włącznie
ZAMÓWIENIA NA

SANDACZE
NA ŚWIĘTA
BOŻEGO NARODZENIA
PRZYJMUJE

Firma „E. OLSZEWSKA”

ul. Jatkowa 36

(Hale miejskie)

1-3

Do wynajęcia

3 pokoje z kuchnią, pokój umeblowany z oddzielnym wejściem.

Lodownia.

Wiadomość w sklepie p. p. Ciaplickiego, ul. Kościuszki 72.

Studentka

Uniw.

Warsz.

udziela korepetycji,

Ceny przystępne.

Behagonówna — Rynkowa 40.

6-14.

KSIEGARNIA

St. J. ZIELONKÓWIEN

w Suwałkach, ul. Kościuszki 84.

Poleca na gwiazdkę książeczki obrazkowe dla dzieci i książki dla młodzieży, kalendarze książkowe, ścienne i terminowe, podręczniki szkolne, nowości literackie i materiały piśmienne; kompletuje biblioteki.

Przy księgarni wypożyczalnia książek w języku polskim i francuskim.

5-30

CUKIERNIA

St. CIECIERSKIEGO

ul. Kościuszki 88 w hotelu Europejskim.

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA W WIELKIM WYBORZE

STRUCLE

z makiem, migdałami lub owocami,

TORTY

czekoladowe, orzechowe, migdałowe i t. p. znane ze swej dobroci,

BABKI, PLACKI, PIERNIKI i t. d.

Wielka loteria pierników!

Nabywca pierników otrzymuje bilet, wygrywający cukierki, karmelki, czekoladę, babki, strucle placki i t. d. Wobec drożyzny produktów, opatu i służby kupno gotowego pieczywa o wiele taniej się obchodził, niż przygotowywanie w domu.

Dla ułatwienia wykonania uprasza się o wcześniejsze obstalunki.

Ceny nie zmienione i nie podwyższone.

8-10

Czy jesteś już członkiem
Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

KRONIKA SĄDOWA.

Sprawy p. Mojżesza Giełżyńskiego o symulację kradzieży i o chęć łapownictwa.

Znany jest w naszym mieście ekspedитор, właściciel kantoru przewozowego „Łonża”, właściciel posesji i składów p. Mojżesz Giełżyński.

Niemozna jednak twierdzić, żeby szczególnie zbytnio sprytny był w ostatnich czasach.

W styczniu r. b. okradziono go i chociaż był ubezpieczony od kradzieży, jednak odszkodowania nie otrzymał. Właściciel bezpieczeństwa zakwestjonował samą kradzież i urząd prokuratorski wytoczył sprawę o symulację kradzieży; ratując się od tych posądzeń chciał p. G. dać łapówkę wydawcy policji karnej, ten zameldował o tem swojej władzy — w rezultacie druga sprawa o łapownictwo. Dwie te sprawy p. G. o symulację kradzieży w celu otrzymania premii i o usłownienie przekupstwa funkcjonariusza policji były tematem rozpraw wydziału Karnego Sądu Okręgowego w dniu 10 i 11 bm.

Komplet Sądu w osobach Sędziów: p. W. Sobolewskiego, jako przewodniczącego, p. p. F. Reklajusa i M. Hryniewicza rozpatrywał sprawę o symulację kradzieży, drugą sprawę oskarżił Sędzia Sobolewski, oskarżał w obydwóch sprawach pprok. p. A. Tarnowski, obro-

ncę wnosil mecz. M. Ettinger z Warszawy.

Zeznaniai głównie wywiadowców policji zostały ustalone okoliczności dowodzące, że kradzieży faktycznie, nie było, a że p. G., mając ubezpieczone ruchomości od kradzieży na b. dużą sumę, bo aż 8 tys. dolarów, symulował kradzież, chcąc otrzymać część premii za akradzione rzeczy w sumie 926 dol.

P. prokurator bardzo szczegółowo i obrażowo udowodnił, jak nieudolnie była symulowana kradzież i prosił Sąd o uznanie Giełżyńskiego winnym i o odpowiedzialne ukaranie.

Obrońca p. G. mecenas Ettinger zreszcie zbijał gradem pytań mało wymownego świadka wywiadowcę policji kryminalnej, bagatelizował te zeznania i wiarygodność ich kwestionował.

Sąd po krótkiej naradzie uznał p. Giełżyńskiego winnym zarzucając mu przestępstwo i skazał na 6 miesięcy więzienia i 5 tysięcy złotych grzywny, oprócz opłat i kosztów sądowych.

W drugiej sprawie o łapownictwo Sąd stwierdził chęć dania łapówki, ale ponieważ jest to niekaralne, więc p. G. uniewinnił.

Przebiegata miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 2 i 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetryowy 1-o szpaltowy drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFSZLAG.

Wydawca: STANISŁAW MILIŃSKI